

BIULETYN WEWNĘTRZNY

Związek Nauczycielstwa Polskiego



Przygotowane dnia:

14.11.2017

SPIS TREŚCI

Związek Nauczycielstwa Polskiego

- Ministerialny spór o wyższe pensje dla akademików 4**
14.11.2017 Dziennik Gazeta Prawna str. 11 Gazeta Prawna, autor: *Urszula Mirowska-Łoskot*
... Tak wynika z zapowiedzi, którą złożył wicepremier Jarosław Gowin, minister nauki i szkolnictwa wyższego, w trakcie spotkania z przedstawicielami Rady Szkolnictwa Wyższego i Nauki **Związku Nauczycielstwa Polskiego (RSWiN ZNP)**. ...
- Nauczycielski bilans na plusie 4**
14.11.2017 Dziennik Gazeta Prawna str. 10 Gazeta Prawna, autor: *Artur Radwan*
... **Związek Nauczycielstwa Polskiego** nie wycofuje się jednak z twierdzenia, że zwolnienia wskutek reformy miały miejsce. Z prezentowanych przez **ZNP** w połowie października danych wynika, że pracę z powodu reformy straciło 6,5 tys. pedagogów. ...
- Reforma edukacji wywołała boom na nauczycieli 5**
14.11.2017 Dziennik Gazeta Prawna str. 1 Strona tytułowa, autor: *Artur Radwan*
... A **ZNP** wciąż podtrzymuje, że w ciągu minionego roku straciło ją ponad 6,5 tys. zatrudnionych w szkołach.
- Minister Zalewska triumfuje..... 5**
14.11.2017 Fakt str. 3 Polityka, autor: *SB*
... Z kolei w październiku **Związek Nauczycielstwa Polskiego** alarmował, że w wyniku reformy edukacji pracę straciło 6,5 tys. nauczycieli - opierał je na danych przesłanych przez samorządy. ...
- Lubuska kurator oświaty: - Mamy więcej pracy dla nauczycieli w naszym województwie..... 5**
14.11.2017 Gazeta Lubuska str. 4 Wydanie A, autor: *Tomasz Rusek, (KALI)*
... Zapowiedziała także, że w ciągu kilku najbliższych dni spotka się z lubuską szefową **Związku Nauczycielstwa Polskiego** Bożeną Manią, by porozmawiać o tych danych. - Mam nadzieję, że to uspokoi obawy środowiska - dodała. ...
- Wicepremier Gowin uspokaja rektorów małych i średnich uczelni..... 6**
14.11.2017 Gazeta Lubuska str. 3 Wydanie A, autor: *Leszek Kalinowski*
... We wczorajszej konferencji udział wzięli też inni przedstawiciele ministerstwa: prof. Aleksander Bobko - sekretarz stanu, Anna Budzanowska - dyrektor generalny, Andrzej Kurkiewicz - wicedyrektor departamentu innowacji i rozwoju, a także dr inż. Janusz Rak - prezes Rady Szkolnictwa Wyższego i Nauki **Związku Nauczycielstwa Polskiego**, dr inż. Bogusław Dołęga - przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”. ...
- Lekcje już tylko w domu 7**
14.11.2017 Gazeta Wyborcza str. 9 Kielce, autor: *Marcin Batóg*
... - Dzieci są izolowane od rówieśników - alarmuje **ZNP**. • Nauczanie indywidualne mogło się dotychczas odbywać w szkole lub w domu. Od września jest to możliwe tylko w miejscu pobytu dziecka. ...
- Minister Zalewska żongluje liczbami..... 7**
14.11.2017 Gazeta Wyborcza str. 3 Kraj, autor: *Justyna Suchecka*
... Szef **ZNP**: - Minister przemilcza nieprzyjemne fakty. • - Liczba etatów nauczycieli wzrosła o ponad 17 tys., a zatrudnionych nauczycieli o ponad 10 tys. - mówiła wczoraj na konferencji prasowej minister Zalewska, omawiając pierwsze efekty likwidacji gimnazjów. ...

Po reformie przybyło nauczycieli 8
14.11.2017 Rzeczpospolita str. 6 prawo co dnia, autor: *Katarzyna Wójcik*
... Nie było więc tak, że nikt nie stracił pracy - podkreśla **Sławomir Broniarz**, prezes **Związku Nauczycielstwa Polskiego**. •
Minister edukacji narodowej przedstawiła też dane o przedszkolakach. ...

Związkowcy i samorządowcy alarmują: Zabraknie pieniędzy na podwyżki dla nauczycieli..... 9
14.11.2017 Super Express str. 3 Polityka, autor: *LB*
... Obawiamy się, skąd wezmą pieniądze na podwyżki - oburza się **Sławomir Broniarz** (59 l.), prezes **Związku Nauczycielstwa Polskiego**. - Poważne problemy będą miały te samorzady, które mają rozdrobnioną sieć szkolną i mało uczniów, ponieważ pieniądze są dzielone według liczby uczniów. ...

Związek Nauczycielstwa Polskiego

Ministerialny spór o wyższe pensje dla akademików
14.11.2017 Dziennik Gazeta Prawna str. 11 Gazeta Prawna,
autor: Urszula Mirowska-Łoskot

Szkolnictwo wyższe

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego planuje powołanie specjalnego zespołu, który zajmie się wypracowaniem reguł podnoszenia płac na uczelniach. W jego skład wejdą nie tylko urzędnicy, ale także przedstawiciele akademików i rektorów. Tak wynika z zapowiedzi, którą złożył wicepremier Jarosław Gowin, minister nauki i szkolnictwa wyższego, w trakcie spotkania z przedstawicielami Rady Szkolnictwa Wyższego i Nauki **Związku Nauczycielstwa Polskiego** (RSWiN **ZNP**). Związkowcy zasugerowali powołanie zespołu resortowo-związkowego, który będzie pracował nad określeniem zasad podwyżek.

Ostatnio rząd podnosił płace omawianej grupy zawodowej w latach 2013-2015. Przeznaczył na ten cel ok. 6 mld zł. Od tego czasu wynagrodzenia na uczelniach nie rosną, a w niektórych przypadkach nawet maleją. Na cięcia decydują się zwłaszcza te szkoły, których dotacja zmniejszyła się w wyniku tegorocznej zmiany zasad finansowania uczelni.

- Powołanie zespołu to bardzo dobra propozycja. Warto, by powstał, ale chcemy, aby znaleźli się w jego gronie przedstawiciele nie tylko związków zawodowych, ale i środowiska akademickiego - zaznaczył Jarosław Gowin.

W trakcie spotkania z wicepremierem związkowcy postulowali też, aby stawki wynagrodzenia na uczelniach były uzależnione nie od poziomu minimalnego wynagrodzenia, jak to obecnie proponuje projekt ustawy - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, ale od średnich płac. Co zaskakujące, minister zgodził się na takie rozwiązanie. - Chcemy, aby beneficjentem wzrostu gospodarczego było także szkolnictwo wyższe. Propozycja uzależnienia płac od minimalnego wynagrodzenia nie znalazła aprobaty wśród niektórych resortów, dlatego będziemy zmieniać to rozwiązanie i bierzemy pod uwagę uzależnienie poziomu pensji od średnich wynagrodzeń - potwierdził Piotr Müller, dyrektor MNiSW.

- Bardzo się cieszymy, że resort nauki chce zmienić proponowane przez siebie przepisy zgodnie z postulatem związkowców. O takie rozwiązanie zabiegaliśmy od lat - komentuje Janusz Rak, prezes RSWiN **ZNP**.

Ostateczny kształt regulacji zależy jednak od innych przedstawicieli Rady Ministrów, przede wszystkim od ministra finansów. A resort Mateusza Morawieckiego już w uwagach do obecnej wersji projektu ustawy kwestionował pomysł uzależnienia płac na uczelniach od minimalnego wynagrodzenia (w obawie o wzrost wydatków na ten sektor).

- To rozwiązanie, które w znaczący sposób usztywnia planowanie budżetu. Każdorazowe podwyższenie najniższej płacy powodowałoby automatyczne zwiększanie wydatków w szkolnictwie wyższym. Wprowadzenie tego typu rozwiązania mogłoby doprowadzić do niekontrolowanego wzrostu wydatków budżetowych. A w konsekwencji spowodować objęcie Polski procedurą ograniczenia nadmiernego deficytu - ostrzega Ministerstwo Finansów.

Resort proponuje, aby wynagrodzenie dla akademików określić kwotowo dla poszczególnych stanowisk, czyli pozostawić obowiązujące rozwiązanie.

Etap legislacyjny

Projekt po konsultacjach

Nauczycielski bilans na plusie

14.11.2017 Dziennik Gazeta Prawna str. 10 Gazeta Prawna,
autor: Artur Radwan

Edukacja

Potwierdziły się ustalenia DGP. Według danych MEN mimo rozpoczęcia likwidacji gimnazjów, w tym roku przybyło kilkanaście tysięcy etatów w placówkach oświatowych.

Anna Zalewska, minister edukacji narodowej, na wczorajszej konferencji prasowej zapewniła, że liczba nowych etatów w przyszłym roku jeszcze się podwoi.

- Główne podziękowania i zasługi należą się samorządom i dyrektorom, którzy nie likwidowali etatów. Widać, że chcą walczyć z efektem niżu demograficznego - podkreśliła Anna Zalewska. Dodała, że do zwiększenia etatów przyczyniły się też przepisy, z których wynikało m.in. to, że liczebność klas siódmych w szkołach podstawowych nie może być większa niż szóstych. Ministerstwo już wcześniej wskazywało, że dzięki takim zmianom powstało 1,8 tys.

nowych klas. Co oznacza pojawienie się 3,6 tys. dodatkowych miejsc pracy. Ponadto w ramowym planie nauczania jest jedna godzina więcej niż dotychczas, co oznacza kolejne 1,1 tys. etatów.

Związek Nauczycielstwa Polskiego nie wycofuje się jednak z twierdzenia, że zwolnienia wskutek reformy miały miejsce. Z prezentowanych przez **ZNP** w połowie października danych wynika, że pracę z powodu reformy straciło 6,5 tys. pedagogów. Ponad 18,5 tys. ma ograniczony wymiar etatu lub pracuje w kilku placówkach. Dane zostały zebrane na podstawie arkuszy organizacyjnych, które były aktualizowane przez dyrektorów i samorządy we wrześniu. Według **ZNP** obejmują one ok. 70 proc. organów prowadzących.

Sławomir Broniarz, prezes **ZNP**, przekonuje, że jego dane zebrane od samorządów są jak najbardziej prawdziwe. - Nie można mówić, że nie było zwolnień, skoro wydatki na odprawy wzrosły z 63 do 70 mln zł. Pani minister nie powiedziała, ile nowych etatów powstało wskutek wprowadzenia od tego roku prawa do umieszczenia trzylatka w przedszkolu - wylicza **Sławomir Broniarz**. - Nie podała też, ilu nauczycieli skorzystało z urlopu dla poratowania zdrowia w porównaniu do poprzedniego roku. A to także są potencjalni bezrobotni - dodał.

Szefowa MEN nie chciała się odnosić do wyliczeń **ZNP**. - Twardymi danymi są dane z Systemu Informacji Oświatowej - przekonywała na konferencji.

Sławomir Broniarz uważa, że do 2019 r. liczba zwalnianych nauczycieli wzrośnie do 35 tys. Jak podkreśla, najgorszy będzie ostatni rok reformy, kiedy już ostatecznie zostaną wygaszone gimnazja.

Pisaliśmy o tym

Reforma nauczycieli nie wymiotła - DGP nr 217/2017, www.praca.gazetaprawna.pl

Reforma edukacji wywołała boom na nauczycieli 14.11.2017 **Dziennik Gazeta Prawna** str. 1 **Strona tytułowa**, autor: Artur Radwan

Oświata

Potwierdziły się doniesienia DGP - liczba pedagogów w przeliczeniu na pełne etaty wzrosła o 17,8 tys. Tylko na Mazowszu jest ich dziś o 3 tys. więcej niż rok temu. Nie sprawdziły się zatem prognozy opozycji i związków nauczycielskich, które przekonywały, że likwidacja gimnazjów doprowadzi do lawiny zwolnień. Wczoraj minister Anna Zalewska zapewniała, że będzie jeszcze lepiej - w przyszłym roku pracę znaleźć ma 30 tys. pedagogów. A **ZNP** wciąż podtrzymuje, że w ciągu minionego roku straciło ją ponad 6,5 tys. zatrudnionych w szkołach.

Minister Zalewska tryumfuje 14.11.2017 **Fakt** str. 3 **Polityka**, autor: SB

Szefowa resortu edukacji ma powody do zadowolenia. Bo jak się okazuje, liczba etatów dla nauczycieli po wprowadzeniu reformy wzrosła, a nie zmalała. - Mamy w tym roku szkolnym więcej etatów nauczycieli o 17 tys. 768 w porównaniu z rokiem poprzednim - mówiła wczoraj Anna Zalewska (52 l.). Minister edukacji przedstawiła dane z Systemu Informacji Oświatowej (SIO) na rok szkolny 2017/2018. To elektroniczna baza, do której każda szkoła musi przesłać m.in. informacje o liczbie zatrudnionych nauczycieli. Z kolei w październiku **Związek Nauczycielstwa Polskiego** alarmował, że w wyniku reformy edukacji pracę straciło 6,5 tys. nauczycieli - opierał je na danych przesłanych przez samorządy.

Lubuska kurator oświaty: - Mamy więcej pracy dla nauczycieli w naszym województwie 14.11.2017 **Gazeta Lubuska** str. 4 **Wydanie A**, autor: Tomasz Rusek, (KALI)

Region

Przez likwidację gimnazjów pracę straciło w Lubuskim co prawda 590 nauczycieli, ale za to w szkołach podstawowych przybyło ich aż 1.772.

Lubuski kurator oświaty Ewa Rawa już we wrześniu, po rozpoczęciu nowego roku szkolnego, w którym wprowadzono reformę oświaty, zapowiadała: - Gdy tylko będą pierwsze podsumowania, poinformuję, czy i o ile zmieniła się przez reformę liczba nauczycieli. Deklaracja padła m.in. dlatego, że w zeszłym roku nauczyciele protestowali przed Lubuskim Urzędem Wojewódzkim w Gorzowie, wykrzykując obawy o utratę pracy.

Wczoraj Ewa Rawa przypomniała swoje słowa i na konferencji w siedzibie kuratorium przedstawiła najnowsze dane. Wynika z nich, że w szkołach w województwie lubuskim w sumie pracy dla nauczycieli przybyło. Zatrudnionych jest więcej o 84 osoby. A wymiar etatów wzrósł aż o 425.

Jak to wygląda w szczegółach? Oczywiście przez likwidację gimnazjów tam było najwięcej zwolnionych: z klasami pożegnało się aż 590 nauczycieli (co przełożyło się 1.244 etaty). Jednak jednocześnie nowych ludzi zatrudniły podstawówki - aż 1.772 (co oznacza 1.667 etatów). - To pokazuje, że pracy przybyło, a nie ubyło - dodała kurator.

Zapowiedziała także, że w ciągu kilku najbliższych dni spotka się z lubuską szefową **Związku Nauczycielstwa Polskiego** Bożeną Manią, by porozmawiać o tych danych. - Mam nadzieję, że to uspokoi obawy środowiska - dodała.

Obecnie w woj. lubuskim zatrudnionych jest 16.979 nauczycieli. Zajmują się 126.455 uczniami z 8.145 klas.

Samorządy starają się tak wprowadzać w życie zapisy reformy, by nauczyciele nie tracili pracy. W niektórych przypadkach pedagogzy muszą jednak wędrować między szkołami, by uezierać odpowiednią liczbę godzin na etat.

Nie tylko utrata pracy przez nauczycieli była wskazywana przez przeciwników reformy jako negatywne zjawisko wprowadzanych zmian. Podkreślano, że niepotrzebne jest wydawanie publicznych pieniędzy na przebudowę systemu oświaty, a także to, że gimnazja osiągnęły bardzo dobre wyniki nauczania.

Foto podpis| - Wymiar etatów w woj. wzrósł o 425 - mówi Ewa Rawa.

Foto autor| Tomasz Rusek

Wicepremier Gowin uspokaja rektorów małych i średnich uczelni

14.11.2017 Gazeta Lubuska str. 3 Wydanie A,

autor: Leszek Kalinowski

Zielona Góra

Przeprowadzimy symulację i jeśli wyjdzie, że uczelnie miałyby stracić, zmienimy sposób finansowania - zapewnił wczoraj Jarosław Gowin.

W środowisku akademickim trwają głośne dyskusje w związku z planowaną reformą oświaty. Uczelnie małe i średnie obawiają się, że na zmianach wiele stracą. Stąd też właśnie w Zielonej Górze powstała Sieć Uczelni. Już w niedzielę na Uniwersytet Zielonogórski przyjechali rektorzy, prorektorzy i kanclerze, reprezentujący 27 polskich szkół wyższych. Debatowali o zagrożeniach i szansach, związanych z nową ustawą o szkolnictwie wyższym.

Wczoraj przedstawili swoje stanowisko wicepremierowi Jarosławowi Gowinowi, ministrowi nauki i szkolnictwa wyższego. Gospodarz spotkania, prof. Tadeusz Kuczyński, rektor UZ, po zakończeniu obrad stwierdził, że wiele spraw zostało wyjaśnionych, jest szansa na korekty. Zwłaszcza jeśli chodzi o sposób finansowania uczelni, bo ta sprawa, choć nie jest związana z ustawą, spędza sen z powiek rektorom małych i średnich uczelni.

Minister Gowin zapewnił wczoraj dziennikarzy, że nie ma sporu między ministerstwem a rektorami. - Były różnice i nieporozumienia - mówi wicepremier. - Metodą dialogu doszliśmy do porozumienia.

Co więc ze sposobem finansowania wyższych szkół, na którym miałyby skorzystać tylko największe uczelnie w kraju? Zdaniem ministra nauki będzie tak, jak zaproponował prof. Kuczyński.

- Przeprowadzimy symulację na kilka lat. Jeśli okaże się, że rację mają rektorzy, zmienimy system finansowania - wyjaśnia minister Gowin. - Jeśli wyjdzie inaczej, obawy rektorów zostaną rozwiane. Zależy nam na równomiernym rozwoju polskich wyższych szkół. Nie ma podziału na uczelnie metropolitalne i regionalne. Istnieje podział na dobre i mniej dobre. Ministerstwu zależy przede wszystkim na podniesieniu poziomu kształcenia i prowadzenia badań naukowych. - Trzeba wyrwać się z pułapki przeciętnego poziomu nauczania i przeciętnego poziomu badań - podkreśla wicepremier. - Żeby być na europejskim poziomie, potrzebujemy odpowiedniego finansowania dydaktyki i badań. Nakłady na nie muszą wzrosnąć. Dziś wynoszą one 0,44 procent PKB. A powinny, jeśli chcemy mówić o europejskim poziomie, sięgać co najmniej 1 procenta PKB. I chcemy to osiągnąć, systematycznym wzrostem nakładów, do 2025 roku. Finansowanie musi być podwojone!

Czy te wszystkie zmiany nie spowodują, że część uczelni zniknie z mapy wyższych szkół? Gowin uważa, że na pewno zniknie wiele uczelni niepublicznych. Ale nie w związku z nową ustawą, lecz z powodu niżu demograficznego i tego, że coraz mniej osób chce płacić za studia, skoro są miejsca na uczelniach publicznych.

- Jeśli chodzi o uczelnie publiczne, to nie przewiduję, by jakaś zniknęła - zauważa minister nauki i szkolnictwa wyższego. - Natomiast pożądanym kierunkiem zmian jest konsolidacja uczelni. I nie chodzi o to, by duża uczelnia wchłonęła małą. Inną preferowaną przez nas zmianą jest tak zwana formuła uczelni federacyjnych.

Minister obiecał, że uwagi, które usłyszał od rektorów w Zielonej Górze, zostaną wzięte pod uwagę podczas dopracowywania ustawy.

We wczorajszej konferencji udział wzięli też inni przedstawiciele ministerstwa: prof. Aleksander Bobko - sekretarz stanu, Anna Budzanowska - dyrektor generalny, Andrzej Kurkiewicz - wicedyrektor departamentu innowacji

i rozwoju, a także dr inż. Janusz Rak - prezes Rady Szkolnictwa Wyższego i Nauki **Związku Nauczycielstwa Polskiego**, dr inż. Bogusław Dołęga - przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”.

Film: Gowin o finansowaniu uczelni - gazetalubuska.pl/zielonagora

Foto podpis| Jarosław Gowin, minister nauki i szkolnictwa wyższego.

Foto autor| Dariusz Bloch / Polska Press

Lekcje już tylko w domu

14.11.2017 **Gazeta Wyborcza** str. 9 **Kielce**,
autor: Marcin Batóg

Nawet o połowę spadła w Kielcach liczba wydawanych orzeczeń uprawniających do nauczania indywidualnego. Trzeba je bowiem teraz prowadzić w domu. - Dzieci są izolowane od rówieśników - alarmuje **ZNP**.

Nauczanie indywidualne mogło się dotychczas odbywać w szkole lub w domu. Od września jest to możliwe tylko w miejscu pobytu dziecka.

- Mamy mnóstwo skarg od rodziców, którzy nie mogą sobie pozwolić, by na ten czas być z dzieckiem. Niestety, nie możemy nic zrobić - przyznaje Grzegorz Ślęzak, wicedyrektor Miejskiego Zespołu Poradni Psychologiczno-Pedagogicznych w Kielcach.

To tu wydaje się orzeczenia o potrzebie nauczania indywidualnego. Starac się o nie mogą dzieci długotrwale i poważnie chore, indywidualna nauka trwa co najmniej miesiąc. W dużej mierze przysługiwała ona uczniom np. z zespołem Aspergera, autyzmem, poważnymi wadami wzroku, słuchu, niepełnosprawnością intelektualną oraz ruchową.

Wicedyrektor Ślęzak przyznaje, że we wrześniu i październiku tego roku wydano o połowę mniej takich orzeczeń niż w analogicznym okresie 2016 r. Przed rokiem było ich ok. 120. - Rodzice wolą nie składać tego typu wniosków, bo zdają sobie sprawę, że nauczanie i tak będzie musiało być w domu - twierdzi. To spore utrudnienie, bo na czas lekcji w domu konieczna jest obecność opiekuna. Znowelizowane rozporządzenie mówi, że orzeczenia wydane przed 1 września 2017 roku są ważne. - Dochodzi więc do tego, że dzieci, których przypadkami zajmowaliśmy się wcześniej, mogą się uczyć na terenie szkoły, a te, których przypadki poznaliśmy później, już nie - dodaje wicedyrektor MZPPP.

Sprawę zna **Związek Nauczycielstwa Polskiego**. - To duży problem dla rodziców, bo ich dzieci są izolowane od rówieśników. Przed zmianą prawa część zajęć odbywała się w domu, a część w szkole. Teraz takiej możliwości nie ma - podkreśla Elżbieta Drogosz, szefowa kieleckiego oddziału **ZNP**.

Jak to wygląda w praktyce, spytaliśmy dyrektorów Zespołu Szkół nr 15 na Podkarczówce, V Liceum Ogólnokształcącego im. Ściegiennego oraz Zespołu Szkół Ekonomicznych im. Kopernika. - Nauczania indywidualne odbywają się w domach. Tak nakazuje prawo - przyznali zgodnie.

Dariusz Wojciechowski z V LO informuje, że w minionych latach było więcej przypadków indywidualnych lekcji. - W tym roku mamy tylko jednego takiego ucznia - mówi.

Jacek Wołowicz, kielecki radny PSL, członek komisji edukacji i kultury rady miasta zwraca uwagę, że nauczanie indywidualne było nadużywane. - Trudno jednak oszacować skalę tego zjawiska. Dlatego warto, by ministerstwo zastanowiło się nad zmianą tego prawa i dostosowania go do życia - twierdzi Wołowicz.

Minister Zalewska żongluje liczbami

14.11.2017 **Gazeta Wyborcza** str. 3 **Kraj**,
autor: Justyna Suchecka

- Możemy być dumni z tego, jak przebiega reforma - mówi szefowa resortu edukacji Anna Zalewska. Szef **ZNP**: - Minister przemilcza nieprzyjemne fakty.

- Liczba etatów nauczycieli wzrosła o ponad 17 tys., a zatrudnionych nauczycieli o ponad 10 tys. - mówiła wczoraj na konferencji prasowej minister Zalewska, omawiając pierwsze efekty likwidacji gimnazjów. - Są lepsze niż nasze szacunki, w których byliśmy zbyt ostrożni. Możemy być dumni i zadowoleni z tego, jak przebiega reforma - dodała.

Zalewska poinformowała, że w tym roku szkolnym w placówkach oświatowych jest 691 tys. etatów, ok. 17 tys. więcej niż w poprzednim. Ale nie potrafiła odpowiedzieć, ile z tych etatów przybyło w przedszkolach. A w tym roku samorządy miały obowiązek zapewnić tam miejsca wszystkim trzylatkom. Liczba przedszkolaków wzrosła o 3,5 pkt

proc. - dzieci przybyło w każdym z roczników i samorządy musiały zatrudniać dodatkowych nauczycieli. Ilu? Według danych MEN w przedszkolach przybyło 4,6 tys. etatów.

- To ważne, bo nauczyciele zwalniani z gimnazjów nie mają uprawnień do pracy w przedszkolach. Ci, którzy zostali bez pracy, nie zostali z automatu zatrudnieni na etatach, których przybyło - podkreśla **Sławomir Broniarz**, prezes **Związku Nauczycielstwa Polskiego**.

Do tego z 17 tys. etatów tylko ok. 12 tys. to etaty w placówkach objętych Kartą nauczyciela, reszta to miejsca m.in. w oświacie niepublicznej. Tam rzeczywiście poprawiło się dzięki reformie: wiele szkół prywatnych otwierało dodatkowe siódme klasy - w części dla dzieci zabieranych przez rodziców ze szkół publicznych. Innym po prostu przybył rocznik, którego przed reformą nie miały, bo kończyły edukację na klasie szóstej.

Minister nie potrafiła precyzyjnie odpowiedzieć, ilu nauczycieli pracuje po reformie w więcej niż jednej szkole ani gdzie dokładnie zatrudniono nauczycieli, którzy stracili pracę w gimnazjach. Na pewno nie zabrakło zwolnień - MEN na odprawy dla nauczycieli przeznaczy w tym roku ponad 70 mln zł, co najmniej kilka milionów więcej niż w poprzednich latach. Z uprawnień emerytalnych skorzystało 6,5 tys. nauczycieli (rok temu 5,1 tys.), 2,6 tys. nauczycieli wybrało świadczenia kompensacyjne (w ub. roku 2,1 tys.). Nie wiadomo, ilu wybrało się na urlopy dla poratowania zdrowia.

MEN tylko w procentach podaje dane na temat nauczycieli, którzy stracili pracę „z przyczyn organizacyjnych” - przed rokiem stanowili oni 0,83 proc. wszystkich nauczycieli, w tym roku było to już 0,96 proc.

- A to przecież ponad 6 tys. nauczycieli. W punktach procentowych ta różnica nie wygląda na dużą, ale kiedy spojrzymy na liczby, to nie jest już tak wesoło - ocenia szef **ZNP**.

I podkreśla: - Nasze dane o ponad 6 tys. zwolnionych i 20 tys. osób ze zredukowanym etatem pochodzą z samorządów i wcale nie wykluczają się z danymi minister, ona po prostu tę nieprzyjemną część przemilczała.

Szef **ZNP** zaznacza, że problemy nauczycieli się nie kończą - bo część gimnazjów jest wygaszana, a to oznacza, że nauczycieli w nich pracujących czekają zwolnienia jeszcze w kolejnych dwóch latach. Dotyczy to 1,9 tys. gimnazjów, z których 915 to szkoły samodzielne, a reszta - działające w zespołach, np. z liceami.

Po reformie przybyło nauczycieli

14.11.2017 Rzeczpospolita str. 6 prawo co dnia,
autor: Katarzyna Wójcik

OŚWIATA

W przedszkolach, szkołach i placówkach samorządowych liczba etatów nauczycieli wzrosła w tym roku o 11 760 i wynosi obecnie 578 444.

Liczba zatrudnionych nauczycieli wzrosła zarówno w przedszkolach, jak i w szkołach i placówkach. W przedszkolach w roku szkolnym 2017/2018 liczba etatów nauczycieli wynosi 84 324, czyli przybyło ich 4652 w porównaniu z zeszłym rokiem. W szkołach i placówkach zatrudnienie nauczycieli wzrosło o 7107 etatów i wynosi aktualnie 494 119. Tak wynika z danych z Systemu Informacji Oświatowej. Dane do systemu przekazują bezpośrednio dyrektorzy wszystkich szkół i placówek oświatowych w Polsce.

- Reforma oświaty nie spowodowała istotnego zwiększenia liczby zwolnionych nauczycieli - podkreślała na poniedziałkowej konferencji prasowej Anna Zalewska, minister edukacji narodowej.

Z uprawnień emerytalnych skorzystało 1,10 proc. nauczycieli (6564). Z kolei w roku szkolnym 2016/2017 na emeryturę odeszło 0,88 proc. nauczycieli (5128). Ze świadczeń kompensacyjnych skorzystało zaś 0,44 proc. (2629) nauczycieli. W ubiegłym roku było to 0,37 proc. (2173). Nauczyciele, z którymi rozwiązano stosunek pracy z innych przyczyn, np. organizacyjnych, w roku szkolnym 2016/2017 stanowili 0,83 proc., a w roku szkolnym 2017/2018 - 0,96 proc.

Związkowcy do danych przedstawionych przez Ministerstwo Edukacji Narodowej podchodzą z dystansem. - Pani minister nie podała np., ile osób uciekło przed zwolnieniami na urlop na poratowanie zdrowia. Samorządy wypłacały też odprawy zwalnianym. Nie było więc tak, że nikt nie stracił pracy - podkreśla **Sławomir Broniarz**, prezes **Związku Nauczycielstwa Polskiego**.

Minister edukacji narodowej przedstawiła też dane o przedszkolakach. Z edukacji przedszkolnej korzysta aż 84,60 proc. dzieci w wieku trzy-pięć lat. To aż o 3,52 punktu procentowego więcej niż rok wcześniej.

Prawie wszyscy rodzice uznali, że chcą zostawić swoje sześciolatnie dzieci w przedszkolu. Tylko 5,4 proc. sześciolatków rozpoczęło edukację w pierwszej klasie szkoły podstawowej.

Związkowcy i samorządowcy alarmują: Zabraknie pieniędzy na podwyżki dla nauczycieli 14.11.2017 Super Express str. 3 Polityka, autor: LB

Jeszcze dwa miesiące temu rząd zapowiadał od 1 kwietnia przyszłego roku wyższe pensje dla pracowników oświaty. Okazuje się, że w budżecie zabraknie na ten cel 330 milionów. Albo więc podwyżki będą mniejsze, albo nie wszyscy je dostaną.

Żeby wyciszyć wrześniowe protesty, minister edukacji Anna Zalewska (52 l.) obiecała nauczycielom większe pensje. Od kwietnia mają one wzrosnąć o 5 proc., tyle samo w dwóch kolejnych latach. Jest jednak problem: samorządy twierdzą, że w przyszłym roku potrzeba na to 1,5 mld zł, tymczasem projekt budżetu na przyszły rok przewiduje kilkaset milionów mniej. Rząd przeznaczył bowiem na podwyżki dla oświaty 1,169 mld zł. Brakującą kwotę mają dołożyć... gminy.

- Pani minister o pedagogach uczących w przedszkolach całkiem zapomniała. Dla nich nie znalazły się żadne pieniądze w budżecie. To nas bardzo niepokoi, bo sytuacja w niektórych gminach jest dramatyczna. Obawiamy się, skąd wezmą pieniądze na podwyżki - oburza się **Sławomir Broniarz** (59 l.), prezes **Związku Nauczycielstwa Polskiego**. - Poważne problemy będą miały te samorządy, które mają rozdrobnioną sieć szkolną i mało uczniów, ponieważ pieniądze są dzielone według liczby uczniów. Kłopot w tym, że są to najczęściej gminy najuboższe, które tego nie udźwigną - wtóruje Marek Olszewski (63 l.) ze Związku Gmin Wiejskich RP.

Do zamknięcia tego wydania gazety Ministerstwo Edukacji nie odpowiedziało na nasze pytania.

Foto podpis| Prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego **Sławomir Broniarz** (59 l.).